

Święto Chleba. Piknik Rodzinny 2010



Tysiące ludzi przewinęło się przez strzelecki park w niedzielę, 3 października



Zwycięzcą konkursu na najsmaczniejszy chleb powiatu okazał się chleb alpejski z piekarni Bernarda Kały



Spośród siedmiu koron reprezentujących wszystkie nasze gminy mieszkańcy powiatu uznali tę przywiezioną z Olszowej

Przez strzelecki park przewinęły się tysiące ludzi. W „najgorętszych” momentach tylko pod sceną było ze trzy tysiące. I wszyscy nie tylko świetnie się bawili, ale też zachwyceni pomysłem.

- Gdy obcy ludzie podchodzili do mnie i mówili „w życiu nie byłem na takiej imprezie!”, najlepiej to świadczy o wysokich ocenach – mówi starosta Józef Swaczyna. – Podobało się, że udało się nam zorganizować imprezę tematyczną, co jest dużo trudniejsze, niż podporządkowanie się wyłącznie hasłu „bawimy się”.

- W dodatku Święto Chleba nie mogło być czymś w rodzaju kolejnych dożynek, choć elementów związanych ze świętem plonów nie mogło zabraknąć – bez nich nie byłoby chleba! - **dopowiada pomysłodawca całej imprezy - wicestarosta Waldemar Gaida.** - Stąd pomysły na barwny korowód, na konkursy „Najładniejszą koronę dożynkową”, „Najsmaczniejszy chleb”, stąd wystawa fotografii dawnych świąt plonów w powiecie strzeleckim. A ponieważ był to piknik rodzinny – musieliśmy przygotować tak różnorodną ofertę, by zainteresować nią wszystkich – od najmłodszych do najstarszych mieszkańców powiatu. Starsi jeszcze pamiętają koła garncarskie, czy wyplatanie koszy wiklinowych, dla najmłodszych to świat zupełnie nieznan. Podobnie jak gwoździe. Skąd się biorą gwoździe? No, przecież ze sklepu – odpowiedzą dzieci. Na naszym pikniku mogły zobaczyć kowala przy pracy i przekonać się, że w sklepie można je kupić, ale na pewno tam się ich nie robi. Na naszych oczach dawne tradycje odchodzą w niepamięć, dlatego chcieliśmy je przypomnieć. „Pamięć jest częścią teraźniejszości” mawiał Tadeusz Kotarbiński, altego zachowanie trego, co cenne w naszej kulturze jest naszym obowiązkiem wobec młodych pokoleń. Ale samo odwoływanie się do historii mogłoby być zbyt nużące – w końcu mieliśmy się także razem bawić! A bawić się można w różnoraki sposób: przy walkach rycerzy, opolskich wprawdzie nie - strzeleckich, choć Strzelce to gród książęcy i związki z rycerstwem miało, ale także przy stanowiskach garncarzy, przy pisaniu gęsim piórem, czy - to najmłodszy - przy grze w piłkę nożną, którą u nas był melon lub główka kapusty.

- Ale że była to niedziela - **dopowiada starosta Swaczyna** - i ludzie zamierzają miło spędzić popołudnie pomyśleliśmy także o włączeniu w nasz program pewnych elementów muzycznych. Różnorodnych, by muzyka spodobała się nie tylko jednej wybranej gurpie, ale by zadowolili tysiące. Trzeba było więc postawić nie na jedną wielką gwiazdę, na której koncert przyjdą tłumy, ale nie będzie ich ani wcześniej, ani po koncercie, a na takie propozycje muzyczne, których fajnie się słucha, ale też przy których można potańczyć. I co ważne - a podkreślali to także goście, z którymi rozmawialiśmy podczas imprezy - zapewnialiśmy też miejsca, gdzie można było odpocząć; tyłu godzin nikt nie byłby w stanie spędzić wyłącznie chodząc lub stojąc.

- Przy okazji pokazaliśmy także, jak zmieniał się Powiat Strzelecki w okresie funkcjonowania naszego samorządu i co udało się nam zmienić w ostatnim 10-leciu.

Święto Chleba za nami – zorganizowane po raz pierwszy – udało się znakomicie – oceniają starostowie.



Święto Chleba w arbuzie (dzieło Piotra Wasika)